

MAGDALENA WALTER-MAZUR

Instytut Muzykologii UAM

Opis tradycji muzyczno-liturgicznych klasztoru jako próba ocalenia własnego świata w obliczu nieuchronnych przemian

W Archiwum Benedyktynek Lwowskich w Krzeszowie przechowywany jest rękopis D4 zawierający tzw. zwyczajniki klasztorne spisane przez jedną z mniszek w 1780 r. Ten obszerny i interesujący tekst zawiera wskazania dotyczące organizacji czasu w klasztorze oraz, w szczególności, sposobu sprawowania nabożeństw w poszczególnych dniach roku liturgicznego. Oczywiście kwestia organizacji czasu była zawsze wyznaczona przez regułę danego zgromadzenia, jednak zwyczajnik był z jednej strony doprecyzowaniem zaleceń reguły, z drugiej dostosowaniem jej do danego czasu i miejsca; dawał także sposobność utrwalenia szczególnych zwyczajów wykształconych przez daną wspólnotę. Są one interesujące dla muzykologa, ponieważ zawierają zalecenia dotyczące rodzaju oprawy muzycznej poszczególnych nabożeństw danego dnia, w zależności od jego rangi liturgicznej oraz jego wagi dla konkretnej wspólnoty. Zwyczajnik był zapisem tradycji, jego treść opierała się na pamięci starszych zakonnic, miał więc charakter tekstu memoratywnego, a jednocześnie był tekstem o charakterze normatywnym, ponieważ spisywano go na polecenie ksieni lub przeorowskiej w tym celu, by zanotowane zwyczaje nadal były w takiej postaci kultywowane przez kolejne pokolenia zakonnic.

Omawiany rękopis jest dziełem Ludwiki Szklińskiej o imieniu zakonnym Aldegunda¹ (ur. ok. 1715, lata życia w klasztorze: 1731–1801). Nieznanego, prawdopodobnie nieszlacheckiego, pochodzenia przejawiała talenty muzyczne, w nekrologu zawarto informację, iż „umiała grać na skrzypcach i śpiewać chora-

¹ M. BORKOWSKA, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. III, Warszawa 2008, s. 240.

łem”². W swoim długim życiu w zakonie, w którym spędziła 70 lat³, była dwukrotnie mistrzynią nowicjatu oraz przez kilka lat przeoryszą, możemy się domyślać, że była także aktywna muzycznie, ponadto przepisała wiele ksiąg⁴, o czym również informował nekrolog, jej nota posesyjna znajduje się także na dwóch śpiewnikach bez nut przechowywanych w BJ (sygn. BJ 7479-I i 7481-II).

Rękopis liczy w sumie 127 kart. Otwiera go dwustronicowa „Litania [do P. Jezusa] na czasy niebezpieczne. Od powietrza”, po niej zaś następuje tekst pierwszego zwyczajnika zatytułowany „Porządek godzin y zabaw zakonnych przez cały dzień w regule opisanych”, w którym do omówienia porządku dnia dodano opis sprawowania nabożeństw w Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc, Wniebowstąpienie i Zielone Świątki. Następna część rękopisu rozciągająca się od s. 25 do 47 nosi tytuł „Porządki chorowe na niektóre dni przez rok z starych przepisane R.P. 1780 słowo w słowo” i posiada układ według kolejnych miesięcy roku liturgicznego od grudnia do listopada. Kolejna, najobszerniejsza część (s. 41–127) zatytułowana jest „Porządki chorowe na wszystkie dni w roku, spisane w Roku Pańskim 1748” (układ według miesięcy roku kalendarzowego od stycznia do grudnia, na końcu dodane dodatkowe informacje, ostatni zapis pochodzi z roku 1784 lub 1787⁵). Po tytule następuje obszerne wyjaśnienie, dlaczego Porządki zostały przez Szklińską ponownie przepisane, kiedy i na czyje polecenie:

Porządki chorowe na wszystkie dni w roku spisane w roku Pańskim 1748, za przełożenia św. Pamięci Anny Eleonory Kossakowskiej na ten czas ksieni, za jej rozkazem i Błogosławieństwem, za życia Panny Ciotki Marianny Kolumby Janikówny, najdawniejszej na ten czas zakonnicy w klasztorze świętym, która mnie do napisania tych porządków zachęcała i ustawicznie naganiała i we wszystkim informowała, co, kiedy i jak być powinno. Tez same Porządki są napisane jeszcze przed zaczęciem czterdziestogodzinnego nabożeństwa w naszym świętym kościele, które się zaczęło za ksieni Kossakowskiej przełożenia w roku pańskim 1747 i 1748.

Te same porządki na nowe przepisane szczególnie dlatego, iż tamte były do samych brzegów papieru dopisywane, za czym nie mogły być poprawne, tylko na kartach

² A. SZYLAR, *‘Pióro żadne nie jest w stanie opisać jej zalet’*. Listy informujące o śmierci mniszek adresowane do opactwa benedyktynek w Sandomierzu w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu (1781–1897), Wrocław 2015, s. 93.

³ W nekrologu podano, iż żyła w zakonie 72 lata (por. *tamże*).

⁴ Oprócz zwyczajnika na pewno zachowały się dwie pisane jej ręką: „O dobrach duchowych stanu zakonnego...” (Biblioteka Stefanyka MB62) oraz „Łaski, przywileje zakonowi świętemu...” przepisana w 1793 r. (Archiwum Benedyktynek Lwowskich w Krzeszowie).

⁵ Sposób zapisania ostatniej cyfry utrudnia lekcję.

były dotychczas, a to dla niedostatku papieru i może jeszcze niedoskonałej rekognicji i przezorności. Teraz na obligację i usilną prośbę Panny Anny Elżbiety Dahlken przeoryszy w tym czasie, to jest w roku Pańskim 1780, miesiąca grudnia, dnia 10 zaczynam przepisywać na nowe⁶.

Sytuacja w rękopisie rzeczywiście wymaga wyjaśnienia: jaka jest relacja między owymi dwoma „Porządkami”? Są to dwa różne teksty w różnym, jak już zaznaczyłam, układzie. Jednak zalecenia w nich zawarte w ogromnej większości są zgodne, choć inaczej sformułowane. „Porządki” opracione jako pierwsze są mniej uporządkowane oraz zawierają adnotacje o mniejszej liczbie świąt. Porządki drugie obejmują więcej dni świątecznych, zostały uzupełnione ponadto o komentarze Szklińskiej czynione w czasie przepisywania, czyli w 1780 r. i później. Z tych dwóch różnic wynika znacznie większy rozmiar Porządków drugich.

Dwa zapisane w tym samym 1780 r. przez Szklińską różne zwyczajniki, nazwijmy je mniejszym i większym, są więc kopiami dwóch różnych starych zwyczajników. Mniejszy został przepisany „słowo w słowo”, czyli (prawie) bez komentarzy skryptorki, nie znamy ani daty jego powstania, ani autorki, czy też kompilatorki oryginału. Pierwowzór większego spisany był przez samą Szklińską w 1747/48 r., pod dyktando Marianny Kolumby Janikówny, najstarszej w owym czasie zakonnicy, profesowanej w 1680 r., zmarłej w 1751, a więc w czasie ustalania treści zwyczajnika mającej ok. 63 lata⁷. Wszystko wskazuje na to, że zwyczajniki zostały przepisane w takiej chronologicznej kolejności, w jakiej zostały potem opracione – noszą tę samą datę roczną, a wiemy, że ten większy zaczęto kopiować dopiero 10 grudnia, ponadto na końcu znajdują się dopiski z 1782 i 1784(7) r. oraz odwołania do zwyczajnika mniejszego. We wstępie do owego większego i później przepisywanego, Szklińska wyraziła powód przepisywania, podjętego zresztą na wyraźne polecenie przeoryszy. Chodziło o opracowanie rękopisu. Pierwowzór nie nadawał się do introligacji, gdyż strony były zapisane do samych brzegów, pozostawał więc na luźnych kartkach, co groziło jego zdekompletowaniem lub zniszczeniem. Nie przepisano go wcześniej z powodu braku papieru oraz „niedoskonałej rekognicji i przezorności”, co można rozumieć jako brak dostatecznego zrozumienia ważności kwestii zabezpieczenia zwyczajnika – czyli utrwalenia zwyczajów – dla następnych pokoleń. Może też pod pojęciem „niedoskonałej rekognicji” należałoby rozumieć nie dość dokładny opis zwyczajów. Dlatego więc Szklińska przepisała także,

⁶ We wszystkich cytatach z rękopisu D4 pisownia została uwspółcześniona.

⁷ M. BORKOWSKA, *Leksykon*, s. 233.

i to w pierwszej kolejności, ów mniejszy i prawdopodobnie starszy zwyczajnik? Zapewne dlatego, że zawierał on w swojej początkowej części ogólny rozkład dnia i podstawowe kwestie związane z organizacją życia w klasztorze, a także opis celebracji Świąt Wielkanocnych i Triduum Paschalnego, których brakowało w zwyczajniku większym.

Należałoby teraz krótko wyjaśnić, jakiego rodzaju zwyczaje liturgiczne dla poszczególnych miesięcy roku liturgicznego wymagały utrwalenia w „Porządkach chórowych”. Przede wszystkim należało zapisać jakie dni były obchodzone jako święta: oprócz świąt temporalnych wskazanych przez kalendarz rzymski dla całego kościoła, obchodzono jeszcze pamiątki świętych doznających kultu lokalnego w kraju, a także licznych świętych zakonu benedyktyńskiego. Doprowadzało to do sytuacji, w której w każdym miesiącu obchodzono od kilku do kilkunastu świąt, które różniły się od dni powszednich przede wszystkim większym udziałem śpiewu w liturgii godzin, niekiedy grą na instrumentach lub biciem w dzwony, ewentualnie jakimiś specjalnymi elementami. Na ogół można powiedzieć, że im większe święto, tym większy był udział muzyki w liturgii. Niektóre działania w ramach liturgii czy pozaliturgicznych nabożeństw, a nawet samo obchodzenie pewnych uroczystości, były właściwe tylko dla tego konkretnego miejsca, gdyż wynikało np. z decyzji ksieni lub uświęconego tradycją i przekazywanego z pokolenia na pokolenie zwyczaju, na przykład:

Miesiąc styczeń, [dzień] 20: Dnia SS Męczenników Fabiana i Sebastjana na jutrzni Te Deum laudamus śpiewane; msza św. śpiewana o nich bywa przed ołtarzem św. Anny: a to dlatego, iż kartę na tym miejscu znaleziono z tym napisem, że św. Sebastian jest osobiwszym patronem od morowego powietrza miejscu temu; tośmy słyszeli od Matek naszych starych, które z Bogiem już dawno królują w niebie⁸.

Sierpień 15: Dnia wniebowzięcia Najświętszej Panny uroczystość (...). Litania frak-towana⁹ bywa na pierwszej mszy świętej za królewicza JMci polskiego imieniem Jakoba; tę wiadomość mam od Matek i Ciotek naszych ss.pamięci zmarłych (...) ¹⁰.

Kolejną kwestią omawianą w zwyczajniku były rozstrzygnięcia, jak odprawiać liturgię w razie konfliktu dwóch uroczystości, oraz jakie zastosować zwyczaje do-

⁸ D4, s. 56.

⁹ Tj. wykonywana przez zespół wokalnie-instrumentalny. Zob. M. WALTER-MAZUR, *Figurą i fraktem, Kultura muzyczna polskich benedyktynek w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2014, s. 14–15.

¹⁰ D4, s. 78. Praktyka wprowadzona najprawdopodobniej przez ksienię Dorotę Daniłowiczównę (ok. 1607–1687), ciotkę Jana III Sobieskiego. Ów „królewicz polski” to Jakub Sobieski (1667–1737), pierworodny syn Jana III.

mowe, gdy np. wspomnienie św. Benedykta przypadnie w którąś niedzielę w okresie wielkiego postu lub w piątek:

Jeśli by przypadła uroczystość Św. Ojca w niedzielę którą postu wielkiego, byle nie w niedzielę *passionis* albo *palmarum*, to się solemnym festem obchodzi święto jego i pacierze o nim, zacząć powinna być pryma, tercja, seksta śpiewana, nona czytana (...) ¹¹. Jeżeli przypadnie św. Ojca w dzień piątkowy, kolacja bywa, dwa razy na nią dzwonić, respektem uroczystości wielkiej, prawie wielkanocnej. Dyscyplina w Jego Święto w piątek nie bywa i być nie powinna, tylko w wigilią Święta Jego ¹².

Najczęściej w dzień powszedni wszystkie godziny kanoniczne i msze były czytane. Święta ryty zdwojonego o mniejszym znaczeniu dla lwowskich benedyktynek wyróżniano jedynie przez śpiewanie *Te Deum laudamus* na jutrzni. Święta obchodzone uroczystości obejmowały śpiewanie niesporów i komplety oraz udział w ich celebracji księży, śpiewanie pozostałych godzin kanonicznych (wszystkich lub niektórych), często śpiewanie litanii, niekiedy udział wynajętej kapeli. Oczywiście ów uroczysty sposób odprawiania nabożeństw zajmował więcej czasu w ciągu dnia.

Według lwowskich zwyczajników benedyktyнки uroczystości obchodziły bardzo wiele świąt. Jedną ze szczególnie ważnych celebracji był tzw. pogrzebek NMP oraz dzień jej wniebowzięcia poprzedzony wigilią (13–15 sierpnia). Porównanie opisu tych uroczystości z Porządków lwowskich z analogicznym, choć o wiele skromniejszym zapisem zwyczajów z Sandomierza ¹³, ukazuje istotne różnice ¹⁴. Świadczy to o niezależnym kształtowaniu się liturgicznych i muzycznych tradycji w obu ośrodkach oraz tym bardziej potwierdza zasadność ich utrwalania w opisie (por. tabela).

Borkowska twierdzi, że powstanie omawianego tu rękopisu dowodzi, iż „w klasztorze musiała panować postawa obrony zagrożonego szafca, przejawiająca się w drobiazgowej wierności tradycjom” ¹⁵. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że siostry miały się czego obawiać, i że czasy w latach bezpośrednio poprzedzających akcję utrwalania zwyczajów liturgicznych i domowych stały się dla zakonnic bardzo niepewne.

¹¹ D4, s. 65.

¹² D4, s. 31. W piątki, z racji pokutnego charakteru dnia, kolacji nie jadano i brano dyscyplinę, czyli samobiczowanie.

¹³ Na podstawie rękopisu L1651 Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu.

¹⁴ Na temat celebracji niektórych uroczystości we Lwowie i Sandomierzu zob: M. WALTER-MAZUR, *Figurą i fraktem*, s. 171–182.

¹⁵ M. BORKOWSKA, *Słownik polskich ksiieŃ benedyktyńskich*, Niepokalanów 1996, s. 124.

Tabela „Pogrzebek” NMP – porównanie opisu uroczystości lwowskich z sandomierskimi

	Lwów	Sandomierz
13.08	W poprzedzający wieczór figura Maryi w trumnie na katafalku ustawiona w kaplicy, śpiew <i>O gloriosa virginum</i> . Rano śpiew <i>Zawitaj ranna jutrzeńko</i> . Wieczorem po komplecie <i>Salve Regina</i> i procesja z trumienką do „grobu” przygotowanego w ołtarzu na chórze, śpiew <i>Ty któraś pięknie dni swoje skończyła, Monstra te esse Matrem, Sub Tuum praesidium</i> na głosy.	Po komplecie schodzą się kapłani, zakonnice przy śpiewie psalmu <i>In exitu Israel</i> sprowadzają w procesji trumnę z chóru do kraty, gdzie odbierają ją kapłani i, śpiewając dalej psalm, układają w kościele na katafalku. Kazanie w kościele i „oracje” Wdów i Anioła (udział uczennic ze szkoły?). Celebrans w kapie z ministrantem śpiewa trzy antyfony i trzy kolekty, następnie wkłada trumienkę do „grobu” przy dźwięku dzwonów. Kapela śpiewa <i>Salve Regina</i> , potem litanie.
14.08	Wigilia Wniebowzięcia: rano <i>Zawitaj ranna jutrzeńko</i> przy „grobie”, dyscyplina w chórze. Jutrznia śpiewana przy pozytywie. W mszy nie ma Alleluja, nie gra się na pozytywie, nie ma kolacji. Na drugie nieszpory dzwonią wszystkie dzwony, uroczysta celebracja nieszporów i komplety z kapłanami, wystawienie Najśw. Sakramentu.	Brak opisu
15.08	Wszystkie godziny oficjum śpiewane, na jutrzni <i>Te Deum</i> śpiewane, nieszpory i kompleta grane, z kapłanami. Po sekście <i>Salve Regina</i> , przed procesją i sumą święcenie ziół ¹⁶ .	O piątej rano schodzą się kapłani, kapela śpiewa <i>Ave Maria</i> i <i>Ave Regina coelorum</i> . Celebrans w kapie okadza grób, wyjmując figurę i śpiewa idąc trzykrotnie <i>Assumpta est Maria</i> a chór „przetębując” odpowiada <i>Gaudet Angeli</i> . Potem wystawienie Najśw. Sakramentu i msza czytana z udziałem kapeli ¹⁷ .

Epoka oświecenia nie miała zrozumienia dla zakorzenionej głęboko w starożytności chrześcijańskiej mniszej idei „odejścia” ze świata i całkowitego poświęcenia się Bogu poprzez nieustanną modlitwę. Ta niezbyt uduchowiona epoka nie dawała wiary w sens modlitwy wstawienniczej za świat i jego problemy, którą mnisi i mniszki wznosili za murami swoich klasztorów. W związku z tym próżniaczy – w rozumieniu wielu ludzi świeckich, a także duchownych diece-

¹⁶ Streszczenie na podstawie D4, s. 75–78.

¹⁷ Streszczenie na podstawie L 1651, s. 183–185.

zjalnych – tryb życia zakonników i zakonnic budził sprzeciw. Za warcie utrzymania zaczęto uważać wyłącznie klasztory prowadzące działalność za rzecz społeczeństwa, czyli przede wszystkim te obsługujące szkoły i szpitale. Istotny był także inny aspekt – zakony posiadały bardzo wiele dóbr, przede wszystkim ziemskich, które, zdaniem rządzących, można było lepiej wykorzystać. II połowa XVIII wieku to czas panowania w większości państw europejskich etatyzmu, czyli zasady wyższości i zwierzchnictwa państwa nad kościołami i wyznaniami. Etatyzm umożliwił w wielu krajach, w tym w Rzeczypospolitej oraz państwach zaborczych, przeprowadzenie akcji kasacyjnej klasztorów. Sztandarowym przykładem etatystycznej polityki wobec kościoła katolickiego był józefinizm w Monarchii Austriackiej zapoczątkowany przez Marię Teresę i rozwinięty za panowania jej syna, Józefa II. Przypomnijmy w tym miejscu, że Lwów, a więc i nasze benedyktynki, znalazły się w 1772 r., czyli po pierwszym rozbiorze, właśnie pod władzą Cesarstwa.

Dla sprawiedliwości trzeba dodać, że podobne nastawienie do zakonów miał Stanisław August Poniatowski oraz wielu „oświeceniowych” biskupów polskich, w tym Michał Jerzy Poniatowski, rodzony brat króla, który jako administrator diecezji krakowskiej od 1782 r. przeprowadził tam likwidację wielu klasztorów¹⁸. Zresztą już w 1775 r. powołano w Polsce do życia Komisję Likwidacyjną długów państwowych, która nakładała na duchowieństwo, szczególnie zakonne, znaczące podatki. Świadectwem opinii, jaką mieli zakonnicy wśród luminarzy tej epoki, była opublikowana w 1778 r. przez biskupa Ignacego Krasickiego „Monachomachia”, poemat heroikomiczny przedstawiający dominikanów i karmelitów jako, próżniaków, pijaków i nieuków.

Wracając do lwowskich benedyktynek, zaznaczyć trzeba, że benedyktynki, jak zdecydowana większość zakonów żeńskich w owych czasach, były zakonem mniszym, czyli klauzurowym, którego charyzmat stanowiła „nieustanna modlitwa” realizowana poprzez liturgię godzin, uczestnictwo w mszach oraz innego rodzaju nabożeństwach i praktyki ascetyczne, a także poprzez codzienne prace i obowiązki podejmowane na rzecz własnego klasztoru. W większości domów benedyktynek na ziemiach polskich prowadzono wprawdzie szkoły dla dziewcząt, ale była to dotąd działalność pozostająca na marginesie życia całej wspólnoty. Od 1772 r. prowadzenie szkoły musiało stać się bardzo ważnym zadaniem klasztoru, ponieważ to od szkoły i poziomu jej prowadzenia, poddawanego kontroli przez austriackie władze, zależało jego przetrwanie.

¹⁸ P.P. GACH, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 18n.

Jakkolwiek ze społecznego punktu widzenia przeorientowanie klasztorów stanowiło niewątpliwie zysk, jako muzykolodzy musimy egoistycznie przyznać, że dla kultury muzycznej znacznie lepszym środowiskiem był zakon mniszy, czyli skoncentrowany na codziennej liturgii, w niej bowiem niepoślednie miejsce zajmowała muzyka. Pochłonięte prowadzeniem szkoły (z wykładowym językiem niemieckim), pertraktacjami z władzami i próbami ratowania finansów klasztoru zakonnice z pewnością miały mniej czasu na muzykowanie¹⁹.

Owe narastające trudności przewidziała Aldegunda Szklińska, pisząc w „Dalszych informacjach” dodanych w 1782 r. (lub później):

W każdy piątek przez cały rok śpiewać zawsze po komplecie (...) *Qui passus est pro nobis* trzy razy powtarzając; w wielkim poście w żaden piątek nie śpiewają *Qui passus est pro nobis* dlatego, że przy passyjej granej śpiewaczki śpiewają *Qui passus est*, ale gdy nie stanie śpiewaczek, frakt ustanie, passyi nie będzie, powinni śpiewać wszyscy po komplecie, tak, jak zawsze (...) ²⁰.

W monotony spokój klauzurowego zakonu wkraśl się także pośpiech, skoro Szklińska pisze taką uwagę dotyczącą obchodzenia dnia św. Jana Chrzciciela (27 grudnia):

Na świętego Jana po sumie [kapłan] wino święci. Nigdy nie kazali nam starsi zacząć nony przed tym, aż kapłani od ołtarza odchodzili; a teraz w nas skwapliwość jest wielka: ledwie przez Ewangelią świętą wytrwać możemy; a czasem się trafi, że kapłan jeszcze ewangelią niedzielną po mszy świętej czyta, już ci chór zaczyna *Deus in adiutorium meum intende*, co może być i kapłanom podziwienie i dystrakcja; świeckim osobom niezbudowanie, starszym zakonnym osobom poturbowanie, bośmy tego mocno przestrzegali, aby nony nie zaczynać, aż kapłani od ołtarza odchodzili²¹.

¹⁹ Szczegółowy opis perturbacji, jakim podlegał klasztor lwowskich benedyktynek, można znaleźć w pracy W. CHOTKOWSKIEGO, *Historia polityczna dawnych klasztorów panińskich w Galicyi, 1773–1848, na podstawie akt Cesarskiej Kancelaryi Nadwornej*, Kraków 1905, s. 164–201. Dostępna on-line pod adresem <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/14057/edition/14021/content?ref=desc> (20.10.2018). W 1781 r. cesarz wydał dekret, według którego dla każdego klasztoru miało ustalić tzw. *numerus fixus*, czyli maksymalną liczbę zakonnic, jaka może się w nim znajdować. W 1783 r. kolejny, nakazujący dopuszczanie do profesji po ukończeniu 24 roku życia pod groźbą kary finansowej dla klasztoru. W 1785 r. Józef II wydał dekret, zgodnie z którym nowicjuszek przyjęte do nauczania w szkole nie będą dopuszczane do profesji bez bardzo dobrej znajomości niemieckiego, który był językiem wykładowym w szkołach. W 1807 r. ustanowiono takse od wyboru nowej przełożonej, który należało zgłaszać do urzędu. Wysokość tego podatku niejednokrotnie przewyższała możliwości klasztorów żeńskich (W. CHOTKOWSKI, *Historia polityczna*, s. 153–164).

²⁰ D4, s. 120.

²¹ D4, s. 117.

Na innym miejscu widać też problem z zachowaniem zwyczajów liturgicznych związany ze stanem liczebnym klasztoru, który nie miał szans na poprawę ze względu na zakaz przyjmowania nowicjuszek, bądź ograniczenie przyjęć przez tzw. *numerus fixus* narzucany przez władze:

[13 listopada] uroczystość wszystkich świętych S[ancti]. O[rдинis]. N[ostri]. D[uple] x 1mi classis sine octava (...) modlitwa godzinami dla odpustu bywa, którą siostry po parze odprawują od wystawienia Najświętszego Sakramentu; ale teraz, gdy o tym piszę, w roku teraźniejszym 1781, miesiąca listopada, dnia 13, dokładam, iż już jest zniesiona od lat dwudziestu kilku, bo sobie bardzo Panny kantorki uciemięźali że nie mieli kogo pisać; było wiele starych i słabych, mieli wzgląd na nich, inne w godzinach stały i śpiewały; a nade wszystko, że na te uroczystości kapelle nie bywa, tylko same zakonnice sumę śpiewają i grają i od rejestru modlitwy były excypowane. Tak wiele osób ubyło, ile do fraktu należy²².

Zapis zasadniczej części zwyczajnika kończy Szklińska słowami:

Ad Majorem Dei Gloriam et BMV Honorem; dokończyłam na większą cześć i chwałę Boga mego tej pracy i roboty duchownej miesiąca marca dnia 26, z tą żądzą i pragnieniem, aby to wszystko i we wszystkim zachowane i wypełnione ku jak największej czci i chwale Boskiej (...) było²³.

Jak widać z powyższych opisów ceremonii z lwowskiego zwyczajnika benedyktynek, bogactwo barokowej liturgii wykraczało dalece poza zwyczajne odmawianie przepisanych w brewiarzu rzymskim tekstów. Utrzymanie tej bogatej tradycji wobec zmieniającej się nieodwracalnie sytuacji było zapewne bardzo trudne, o ile nie niemożliwe. W tym kontekście przepisanie i opracowanie detalicznego opisu zwyczajów z okresu świetności klasztoru, obejmujących także praktykę muzyczną, może być przez nas widziany jako próba zachowania przez zakonnice swojej mniszej tożsamości w zupełnie nierozumiejącym i nieakceptującym jej świecie.

²² D4, s. 98.

²³ D4, s. 123.

Description of the monastery's musical and liturgical tradition as an attempt to save nun's own world in the face of inevitable changes

Abstract

The subject of the article is the customary of the Benedictine nuns of Lviv, i.e. a text of a memorative and normative character concerning the organization of time in the monastery and, in particular, the manner of celebrating the liturgy and paraliturgical rites on all days of the liturgical year. It contains recommendations on the type of musical setting of particular services on a given day, depending on its liturgical rank, and often shows the original details of the tradition of celebrating a given feast in the Benedictine monastery in Lviv.

The D4 manuscript of the Lviv Benedictine Archives in Krzeszów was rewritten by the nun Aldegunda Szklińska, and sometimes completed by her comments, in 1780, but it is in main part a copy of "old" customary from 1747 to 1748. The rewriting of "Choir arrangements for all days ..." dating from the times of splendour of the monastery in the period when Josephine dissolutions were spreading, the monastery was poor and accepted fewer and fewer novices, and the nuns had to concentrate on running school, it seems to be an attempt to preserve their identity and culture in extremely unfavourable circumstances.

Keywords: Benedictine nuns convent in Lvov, directorium, liturgy, musical culture, suppressions.

Streszczenie

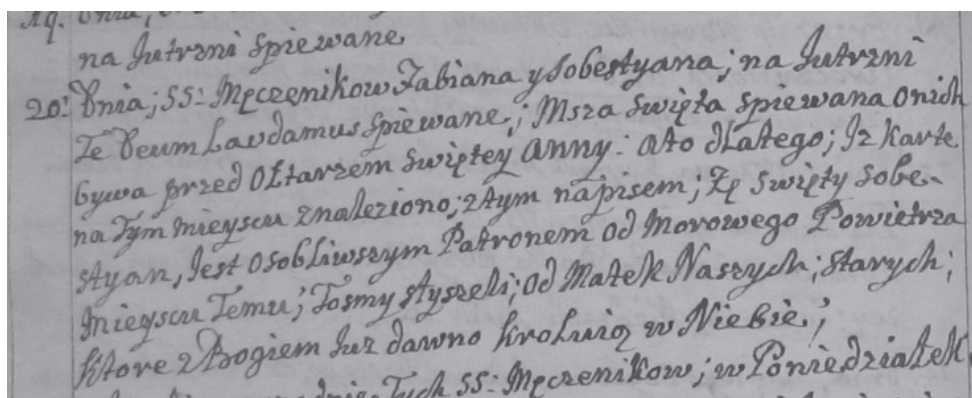
Przedmiotem artykułu jest zwyczajnik benedyktynek lwowskich, czyli tekst o charakterze memoratywno-normatywnym dotyczący organizacji czasu w klasztorze oraz, w szczególności, sposobu sprawowania liturgii i obrzędów pozaliturgicznych we wszystkich dniach roku liturgicznego. Zawiera on zalecenia dotyczące rodzaju oprawy muzycznej poszczególnych nabożeństw danego dnia, w zależności od jego rangi liturgicznej, oraz częstokroć ukazuje oryginalne szczegóły tradycji obchodzenia danego święta w klasztorze lwowskich benedyktynek. Rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie został przepisany przez zakonnicę Aldegundę Szklińską, i niekiedy okraszony jej komentarzami, w roku 1780, lecz jest w głównej swojej części kopią „starych” zwyczajników z lat 1747 i 1748. Przepisanie „Porządków chórowych na wszystkie dni...” z czasów świetności klasztoru w okresie, kiedy szerzyły się kasaty józefińskie, klasztor ubożał i przyjmował coraz mniej nowicjuszek, a zakonnice musiały się koncentrować na prowadzeniu szkoły, wydaje się być próbą zachowania przez lwowskie mniszki własnej tożsamości i kultury w skrajnie niesprzyjających okolicznościach.

Słowa kluczowe: klasztor benedyktynek we Lwowie, zwyczajnik, liturgia, kultura muzyczna, kasaty.

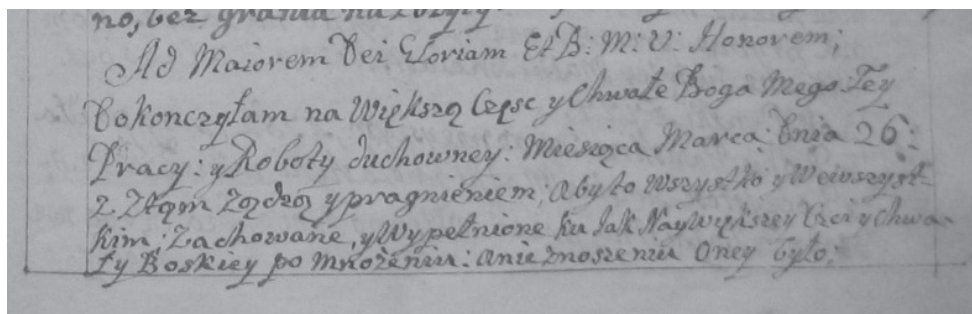
Bibliografia:

- BORKOWSKA MAŁGORZATA, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, tom III, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.
- BORKOWSKA MAŁGORZATA, *Słownik polskich ksień benedyktyńskich*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1996.
- CHOTKOWSKI WŁADYSŁAW, *Historia polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi, 1773–1848, na podstawie akt Cesarskiej Kancelarii Nadwornej*, Gebethner i S-ka, Kraków 1905.
- GACH PIOTR PAWEŁ, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1984.
- MOSZYŃSKA SCHOLASTYKA, *Porządki chorowe*, rękopis L 1651 Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu.
- SZKLIŃSKA ALDEGUNDA, *Porządek godzin y zabaw zakonnych przez cały dzień w regule opisanych*, rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie.
- SZKLIŃSKA ALDEGUNDA, *Porządki chorowe na wszystkie dni w roku*, rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie.
- SZYLAR ANNA, *‘Pióro żadne nie jest w stanie opisać jej zalet’. Listy informujące o śmierci mniszek adresowane do opactwa benedyktynek w Sandomierzu w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu (1781–1897)*, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Wrocław 2015.
- WALTER-MAZUR MAGDALENA, *Figurą i fraktem, Kultura muzyczna polskich benedyktynek w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2014. MAGDALENA WALTER-MAZUR, doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Muzykologii UAM. Autorka dwóch monografii: *Motet madrygałowy w protestanckich Niemczech I połowy XVII wieku* (Poznań 2004) oraz *Figurą i fraktem. Kultura muzyczna polskich benedyktynek w XVII i XVIII wieku* (Poznań 2014). Opublikowała także przekład traktatu Christoph’a Bernharda, *Tractatus compositionis augmentatus* (Kraków 2004) oraz edycję *Sanctimonialis autem femina. Magnificat, motety i pieśni na dwa chóry żeńskie z rękopisu L 1643 Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu* (Sandomierz 2012). Ponadto ma w swoim dorobku liczne artykuły w najważniejszych polskich czasopismach muzykologicznych, rozdziały monografii wieloautorskich w języ-

kach polskim, niemieckim i angielskim oraz redakcje książek. Jej zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia związane z postrzeganiem kultury muzycznej w jej rozlicznych kontekstach związanych z religią, duchowością, obyczajowością i życiem społecznym, prowadzi także badania źródłowe i repertuarowe na gruncie muzyki polskiej XVII i XVIII w.



Il. 1. Rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie, s. 56



Il. 2. Rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie, s. 123

In Nomine Domini Nostri Jesu Christi; Amen; 49.
 Porządki Choroowe, na Wszystkie Dni,
 w Roku; Spisane w Roku Pańskim; 1748:
 za PrzełożoŃstwa Świętey Pamieci; Onny, E. Leonory, ^{Księżki}
 Kosałkowskiej na Ten Czas Xięni; Za Tey Koshaem, 11.
 y Błogosławieństwem; za Życia Panny Ciótki Mary-
 anny, Kolumby, Janikówny; NaydawnieyŃszy na Ten
 Czas Zakonnicy w klasztorze Świętym; ktora mie do na-
 pisania Tych Porządkow, zachęcała y Wstawnie naga-
 niała; y Wewszystkim In Formowała; Co, kiedy, y Jak,
 być powinno; Ter Same Porządki So Napisaane Jes-
 ce przed Zaczęciem Ceterdziesto Godinnego Nabore-
 stwa w Naszym Świętym Kościele; Ktore się zaczęło za-
 czeło za Xięni Kosałkowskiej PrzełożoŃstwa; w Roku
 Pańskim; - 1747: y 1748:
 Ter Same Porządki na Nowe przepisane szeregownie
 dla Tego: Iz tamte były do samych brzegow Papieru do-
 pisywane za czym nie mogły być Oprawne; Tylko na
 Kartach były do Tych Czas: Ato dla Niedostatku Papieru;
 y moiey Leszcze na Ten Czas nie do Skonałey Rekognicyey,
 yprzezwornosci; Teraz na Obligacyę y Wsilną Prośbę
 Panny Onny Elzbiety Sahken Przeoryszy w Tym
 Czasie: To Jest w Roku Pańskim 1750: Miesiąc Gru-
 dnia Dnia: 10: Zaczynam przepisywać: na Nowe;

Il. 3. Rękopis D4 Archiwum benedyktynek lwowskich w Krzeszowie, s. 41